

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } z 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
roczn. 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Poniedziałek: 16. lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Julianny. Jutro: Konstancji p. — Gr.-kat. Dziś: Sym. i Anny. Jutro: Isydora. — Słow. Dziś: Milada bł. Jutro: Świętorada.

Wschód słońca 7:10, zachód 5:18.

Nabożeństwa. Dziś: Msza św. o g. 10 u OO. Jezuitów z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o 11 u OO. Bernardynów, o 12 w katedrze. — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o 4 u Bernardynów, o g. 5 w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów i Dominikanów.

Jutro msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 7 u OO. Dominikanów i Bernardynów, o g. 8 śpiewana w katedrze łac., o 9 uroczysta wotywa w kościele OO. Bernardynów i OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte podziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuki pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 1 do 4. Opłata w dni powszed. 6 hal. W niedzielę 30 hal. — Obecnie wystawa dzieł Boecklina do dnia 22 lutego włącznie. — Salon sztuki pięknych przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiesz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadek. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od g. 10 rano do 10 w. „Wspaniała podróż po Sycylii”. Wejście 20 halerzy.

Teatry. Dziś: „Mieszczanie”, sztuka M. Gorkiego. Jutro: „Mignon”, opera Ambr. Thomasa. Początek o godzinie 7 wieczór.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbkowski). Jutro: „Koncert symfoniczny”. Początek o g. 7 1/2 w.

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś: Prof. dr. K. Twardowski: Dusza i ciało, przegląd głównych teorii o ich wzajemnym stosunku. Zakład fizyczny uniwersytetu, Długosza 8, o g. 6. — Prof. dr. A. Zipser: Grillparzera arcydzieła dramatyczne. Szkoła realna, Kamienna 2, o g. 7 1/2 w. — Szkoła nauk politycznych. Dziś: Prof. dr. E. Romer: Geografia fizyczna ziem polskich. Związek naukowo-literacki, Trzebiego Maja 5, o g. 7. — Kółko umiejętności pięknych akademickie. P. L. Popławski: Ideal opery. Sala Instytutu historii sztuki, gmach uniwer. II. p. G. 7 1/2 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Walne zgromadzenie członków Banku załeczkowego. G. 5 popoł.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 15 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	711.3	— 0.2	SW ₈	5.0	+0.0	—8.5
2 popoł.	716.2	— 4.4	NW ₇			
9 wiecz.	721.2	— 8.0	W ₃			

Uwagi: Pogoda zmienna, kilkakrotnie śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, nieznaczne opady.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 16 lutego.

Koło polskie.

(Tel. „Słowa Polskiego“.)

W sobotniej dyskusji nad ustawą wojskową pos. Gniwosz oświadczył, że do tego, co mówił ks. Pastor, dodaje jeszcze, że minister obrony krajowej jak najzyczliwiej uwzględnił wszystkie życzenia, albo przynajmniej zobowiązał się je uwzględnić. Mowca również domaga się lepszego odszkodowania za szkody na polach podczas manewrów, podczas ćwiczeń, uwolnienia rekrutów na żniwa, aby urlovníkom dawano stare mundury, aby zboża dostawali

rolnicy bez pośredników handlarzy. Minister przyrzekł, że dostawy dla armii liniowej co do mundurów będą w więcej niż 25 procent oddane drobnemu przemysłowi, w obronie krajowej zaś fabrykanci muszą 25 procent ze swej strony odstąpić drobnym przemysłowcom.

Dalej przyrzekł minister na prośbę posła Gniwosza, że konie dawane prywatnym gospodarzom do użytku, już po piątym roku, a nie jak dotąd po szóstym, przejść mają na ich nieograniczoną własność.

Pos. Kolischer oświadcza, że nie jest zwolennikiem ustawy, która przechodzi siły Austrii. W sprawie dostaw, Galicyę spotyka wielka krzywda, szczególnie przez to, że dostawy są krótkoterminowe; mowca domaga się dostaw na lat 15, aby drobny przemysłowiec mógł poczynić odpowiednie inwestycje. Drastycznym przykładem systematycznego poniżania przemysłowców galicyjskich jest protegowanie obcych fabryk konserw, a systematyczne zabijanie nowych fabryk galicyjskich. W Przewyślu ludzie „Von draussen“ wybudowali fabrykę na to tylko, ażeby nie była w ruchu.

Pos. Dulęba podnosi, że Koło wszystkie żądania powtarza corocznie, ale nadaremnie. Potrzeba im nadać większy nacisk. Zwłaszcza sprawę przemysłu i dostaw rolniczych trzeba wysunąć na pierwszy plan; powinien przemawiać nie jeden mowca z Koła, ale dwóch.

Pos. Głabiński nie chce, ażeby ograniczono się do sprawy dostaw. Potrzeba jak najobszerniej mówić o poszczególnych sprawach, dotyczących naszego przemysłu. Faktem jest, że we wszystkich tych rodzajach dostaw mógłby kraj nasz brać udział. Nie mamy przyjaciół w ministerstwie wojny, ani też w innych ministerstwach. Przy każdej sposobności nas pomijają, n. p. ministerstwo handlu, które po macoszemu traktuje Galicyę.

P. Grek przyłącza się do wszystkich ekonomicznych żądań, mających na celu siłę zbrojną monarchii połączyć z siłą ekonomiczną ludności. W tej chwili przedłożenie wojskowe nabiera jednak pewnej politycznej doniosłości, którą — zdaniem mowcy — należało zaakcentować. Od czasu stworzenia największego dzieła dyplomatycznego Bismarka, trójprzymierza, zdobyła się polityka monarchii po raz pierwszy na samodzielność i przestała być wierzchem echem polityki berlińskiej. Koło polskie powinno głosować za przedłożeniem wojskowym, jeżeli spełnione zostaną warunki przez poprzednich mowców podniesione.

P. Garapich podnosi trzy sprawy: strzelanie ostrymi nabojami, ustawę kwaterunkową i urlopy podczas żniw.

Pos. Eugeniusz Abrahamowicz cieszy się, iż Austria wyszła raz z dotychczasowych kombinacji. Co do dostaw, jest pewne polepszenie, złym jest jednak sposób rozpisywania ofert na dostawę drzewa. Najpierw rozpisywano je do 15 listopada. Przyznano potem przedłużenie do 15 grudnia, ale to nie wystarczy. Mowca Koła powinien domagać się przedłużenia do 15 stycznia. Zboże kupować powinno wojsko nie według ceny targowej, ale według tak zwanych normalnych cen.

Pos. Sapieha żałuje, że nie słyszał uwag posła Kolischer przed posiedzeniem komisji, bo mógłby je dobrze zużytkować. Co do żądania posła Abrahamowicza, mowca zgadza się na normalne ceny, a nadto żąda, aby one były oznaczone na dłuższy czas.

Pos. Królikowski domaga się, aby pobór odbywał się z większą ścisłością i bezstronnością. W jednym powiecie biorą do wojska 50 proc. popisowych, w innym zaś 15 proc. Oczywiście, iż w niektórych powiatach postępują za lekkomyślnie. Dla powołanych do ćwiczeń rezerwistów i rezerwistów zapasowych, należy żądać odpowiedniego pomieszczenia.

Pos. Bomba omawia nadużycia przy rozdawaniu koni na utrzymanie, oraz mówi, że wojskowość nie postępuje bezstronnie, jak twierdzi minister, bo gdyby tak było, nie karanoby tak ostro, jeżeli wyrwie się komu zamiast „hier“, słowo „jestem“.

Po kilkogodzinnej przerwie, Koło podjęło dyskusję na nowo.

Pos. Jędrzejowicz polemizował z p. Gre-

kiem i Kolischerem, zwłaszcza co do dostaw. Nie można twierdzić, byśmy niczego nie osiągnęli. Co do dostaw zboża i siana jest wielki postęp. W okolicy mowcy dostawy rozdane były bezpośrednio producentom i szykan nie było.

Pos. Petelenz stwierdza, że niektóre postulaty zostały osiągnięte, inne przyrzeczone. Mowca zgadza się w szczególności na postulaty, podniesione przez p. Garapicha i będzie głosował za ustawą. W końcu wspomina mowca o rewersach demolacyjnych i prosi imieniem p. Rottera, by tegoż wyznaczono jako mowcę.

Pos. Wielowieyski omawia dyslokację wojsk w Galicyi i zachowanie się żandarmeryi pod względem narodowym.

Pos. Gniwosz z polemizuje z pos. Kolischerem, który zbyt nisko ocenił stanowisko mocarstwo Austrii. Trzeba podzielić postulaty na takie, które zaraz mogą być osiągnięte i na takie, które wymagają jeszcze pracy. Tego roku osiągnięto więcej, niż kiedykolwiek dawniej. Jest jednak jeszcze wiele życzeń. Zresztą, jeżeli mowca będzie wybrany rzecznikiem Koła, to je wyłuszczy.

Ks. Pastor jest zadowolony z rezultatów i domaga się, by głosowano za ustawą.

Pos. Popowski powiada, iż znane jest jego stanowisko. W kwestyi dostaw mieliśmy przyznanych tak zwanych „Beiratów“, ale nigdy żaden się nie zgłosił. Tak samo ma się z komisją poboru koni. Tam, gdzie jak np. w Tarnowie i Krakowie powstały Towarzystwa, otrzymują one dostawy.

Pos. Wodzicki powiada, że sprawę dostaw powinniśmy traktować inaczej; nie żebrać nam wypada, bo one się nam należą.

Pos. Wojtyga wnosi, by prezydium Koła przez prezydium gabinetu starało się o ostateczne zniesienie rewersów demolacyjnych.

Wniosek ten przyjęto i uchwalono głosować za ustawą wojskową. Na mowców desygnowano pos. Głabińskiego i ks. Pastora.

Następnie odbyły się wybory do komisji: Do komisji zapomogowej desygnowano posłów: hr. Starzyńskiego i ks. Włazowskiego; do komisji prasowej pos. Eugeniusza Abrahamowicza, ks. Komorowskiego, Petelenza i ks. Żygułńskiego. Jako członka komisji kontroli długów państwowych w miejsce b. posła dra Kozłowskiego desygnowano dra Bindera.

Rozpoczęto dyskusję budżetową.

Dr. Kolischer zwraca uwagę, że wedle pogłoski rząd ma zamiar postawić pierwsze czytanie ustaw ugodowych przed budżetem na porządku dziennym, należy się więc nad tem zastanowić.

Pos. Piepes-Poratyński zwraca uwagę, iż postawiony jest w Izbie wniosek o wybór osobnej komisji celnej; mowca prosi, by komisja parlamentarna Koła zastanowiła się nad tem, jakie wobec tego wniosku zająć stanowisko.

Następnie odbyła się dłuższa i „comme de raison“ poufna dyskusja o budżecie i sytuacji.

Na wulkanie bałkańskim.

Paryż. (T. B. k.). Jak donosi „Agencja Havasa“ w lokalu jednego z tutejszych pomniejszych teatrów odbyło się bardzo liczne zgromadzenie Ormian i Macedończyków. W zgromadzeniu wzięło udział wiele osób politycznych, między innymi znany deputowany socjalistyczny, wiceprezydent Izby Jaurés, który wygłosił mowę, dowodząc, że jest to kwestją ludzkości, aby położyć już raz koniec zbrodniom sultana.

Narody cywilizowane zbyt długo przypatrywały się temu, co się dzieje pod panowaniem tureckim, aby mogły pozostać nadal obojętne bez ściągnięcia na siebie moralnej odpowiedzialności. Możemy nadal respektować nienaruszalność Turcji, jednakże musimy uwolnić zarówno uciskających, jak uciskanych (brawa). Mowca zakończył apelem do opinii publicznej, aby swym naciskiem przyczyniła się do położenia końca zbrodniom sultana. Uchwalono rezolucję wzywającą rząd francuski do energicznego wystąpienia i do spowodowania, aby postanowienia kongresu berlińskiego zostały wprowadzone w życie.

Poznań. (Tel. pryw.). Warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego“ donosi, że w rosyjskich sferach wojskowych uczuwać się daje silny ruch, objawiający się w dyslokacji wojsk, lub w rozkazach do poszczególnych pułków, aby gotowe były w każdej chwili do wymarszu. Z obozu w Nowo-

mińsku donoszą, że dwa pułki ruszyły już w pochód w nieokreślonym kierunku. To samo donoszą o kilku pułkach z warszawskiej komendy. Podobne wiadomości nadechodzą od osób z południowych gubernij. Ruch ten w każdym razie odbywa się ku południowi, a warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego” łączy go z niepokojami na granicy bułgarsko-tureckiej.

Sofia. (T. B. k.) Agencja telegraficzna bułgarska donosi: Policja aresztowała wczoraj w nocy Zonczewa, Michajłowski i Staniszcza, oraz innych członków obu komitetów macedońskich w Sofii.

Dymisya min. Welsersheimba?

Pilzno. (T. w.). „Pilsener Tageblatt” dowiada się rzekomo z wiarygodnych kół wojskowych, że bezpośrednio po parlamentarnem zatwierdzeniu ustawy wojskowej ustąpi minister obrony krajowej zbrojmistrz hr. Welsersheimb. Następcą jego ma zostać zbrojmistrz Fr. Schönauich, obecny komendant korpusu w Josefstadcie, którego znowu zastąpi zbrojm. Horsetzky, obecny komendant w Zadarze.

Epilog zatargu z Wenezuela.

Berlin. (T. B. k.) Według doniesień z Waszyngtonu niemiecko-wenezuelski protokół podpisano onegdaj o północy. Równocześnie podpisano protokoły angielski i włoski.

Berlin. (T. B. k.) Zdaje się, że bezpośrednio po podpisaniu protokołów otrzymają komendanci zagranicznych eskadr w Wenezueli rozkaz, aby do 24 godzin zawiesili blokadę.

Waszyngton. (T. B. k.) Biuro Reutera donosi, że między postanowieniami, zamieszczonymi w protokole, znajduje się także postanowienie, aby wszystkie zajęte wenezuelskie okręty wojenne i handlowe zostały zwrócone i aby dawniej zawarte układy handlowe były odnowione. Niebawem rozpoczyna się przygotowania do protokołu, w którym mają być ułożone szczegóły sposobu postępowania przed sądem rozjemczym w Hadze.

Rzym. Agencja Stefanego donosi, że Wenezuela uznała w zasadzie żądania trzech mocarstw (Anglii, Niemiec i Włoch) za uzasadnione. Żądania co do odszkodowań osobistych i rzeczowych będą przedmiotem obrad komisji w Caracas, w skład której wejdą: zastępca dotyczącego mocarstwa i reprezentant Wenezueli. Gdyby ci członkowie komisji nie mogli się z sobą zgodzić, to prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał prawo mianować przewodniczącego komisji. Żądania zaś tych państw, które nie brały udziału w blokadzie, będą zatwierdzone przez sąd rozjemczy w Hadze.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że zjednoczone floty na wodach wenezuelskich otrzymały rozkaz zawieszenia blokady.

Echa zaburzeń tryesteńskich.

Tryest. (Tel. w.). Socjalni demokraci urządzili tu wczoraj obchód rocznicy zesłorocznych krwawych zajęć na bruku tryesteńskim. W pochodzie na cmentarz wzięło udział około 10.000 ludzi. Na grobach poległych składano wieńce i wygłoszono dwie mowy po włosku i słoweńsku. Porządku nie zakłócono.

Zmiany w administracji Moraw.

Wiedeń. (Tel. w.). Jako następcę namiestnika Moraw, hr. Zierotina — wymieniają: radcę namiestnictwa w Bernie Coudenhowego oraz szefa prezydyalnego i dyrektora kancelarii w ministerstwie spraw wewnętrznych hofrata, dra Oktawiana Bleylebena (prawą rękę Koerbera. Red.). Mówią także o bliskim jakoby ustąpieniu marszałka Moraw, hr. Vettera.

Akcya antypojedynkowa na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. B. k.) Komitet ligi przeciwpojedynkowej odbył posiedzenie, na którym uchwalono łączność z analogiczną akcją w całej Europie. Uznano następnie konieczność prawnej ochrony honoru osób prywatnych i potrzebę sądów honorowych, któreby bez krwi rozlewu zatwierały sprawy honorowe. Wreszcie postanowiono zwrócić się do ogółu o poparcie akcji przeciwpojedynkowej.

Nowa taryfa niemiecka.

Berlin. Biuro Wolfa notuje fakt, że z dniem 14 b. m. weszła w życie nowa taryfa cłowa

Walka z obstrukcją... w Belgii.

Bruksela. Izba deputowanych, celem przeciwdziałania obstrukcyi, odbyła posiedzenie nocne, trwające do godziny trzy kwadr. na ósmą rano. Przedłożenie rządowe w sprawie podwyższonego podatku od spirytusu i ceł od kawy uchwalono 83 głosami przeciw 24. Jeden poseł wstrzymał się od głosowania.

Szell o konwersyi renty.

Budapeszt. (T. B. k.) Prezydent gabinetu p. Szell odpowiadając na interpelację p. Barthy podniósł, że kwestya jednolitego długu państwowego nie należała do kompleksu spraw ugodowych, chociaż podczas obrad była poruszana. Przy tem atoli okazała się różnica zdań.

Rząd węgierski był zdania, że rząd austriacki nie może konwertować całego długu bez zezwolenia Węgier, rząd austriacki zaś był wprost przeciwnego zdania. Żaden z rządów nie chciał ustąpić ze

swego stanowiska prawnego. Zgodzono się wreszcie na to bez żadnych zastrzeżeń, że Węgry mają prawo skonwertować swój dług i że Austria bez zezwolenia Węgier może skonwertować tylko część długu przypadającą na nią.

Jeżeli parlament austriacki uchwalił ustawę w przeciwnym duchu, to minister może tylko nad tem bolewać. Rząd austriacki trzyma się swych zobowiązań i uważa je za obowiązki. Minister zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby z Węgier zakpięto podczas ostatnich obrad z rządem austriackim.

Większość sejmu przyjęła z zadowoleniem wywody p. Szella, tylko dep. Bartha nie chciał przyjąć ich do wiadomości i zażądał przedłożenia dotyczących aktów, gdyż chciałby wiedzieć, czy minister prezydent jest zdania, że monarcha da swą sankcyę ustawie konwersyjnej, w brzmieniu uchwalonem przez parlament austriacki.

P. Szell zabrawszy ponownie głos oświadczył, że rząd austriacki poniesie ewentualne konsekwencye z naruszenia spólnych umów, a co do innych rzeczy, nie może dać żadnych wyjaśnień. Izba odpowiedź p. Szella przyjęła do wiadomości i na tem posiedzenie zakończono.

Nowy posterunek hakaty.

Warszawa. (Tel. pryw.) Do „Słowa” donoszą z Poznania, że nadeszło już pozwolenie królewskie na otwarcie nowej gminy kolonizacyjnej. Nazywać się ona będzie Reinberg, obejmuje 1266 hektarów, a osadzono na niej 72 kolonistów.

Tolstoj znowu chory.

Petersburg. (T. B. k.) Jak słyhać stan zdrowia hr. Lwa Tolstoja pogorszył się tak, że Tolstoj musiał się znowu położyć do łóżka. Temperatura ciała wynosiła 38,1.

Oszustwa w Rumuni.

Bukareszt. (Tel. w.) W sprawie znanych malwersacyj przy losowaniu 4 proc. renty aresztowano w Berlinie jako współwinnego adwokata dra Marksa Wipplinga.

Kompromis.

Ołomuniec. (Tel. w.) Po czteromiesięcznych rokowaniach udało się przeprowadzić kompromis językowy między większością a mniejszością w tutejszej Izbie handlowej. Na onegdajszym posiedzeniu plenarnem Izby przyjęto ostatecznie włoski komisji regulaminowej.

Uczenie Vrchlicky'ego.

Praga. (Tel. w.) Dziś obchodzi Jaroslav Vrchlicky, najznakomitszy poeta czeski, 50 rocznicę urodzin. W teatrze czeskim dają dziś przedstawienie ku jego czci, a następnie odbędzie się bankiet.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. w.) „Zeit” donosi, że poufna debata polityczna w Kole polskiem nie została w sobotę ukończoną. Tenże dziennik kładzie nacisk na przemówienie p. Greka, który podniósł, że Austria dopiero teraz po raz pierwszy od istnienia trójprzymierza usiłuje wyemancypować się z pod wpływu polityki berlińskiej i wejść na samodzielną drogę.

Proces „burzycieli” gnieźnieńskich.

Gniezno. (Tel. pryw.) Tutejsi gimnazjaliści, znajdujący się pod zarzutem należenia do tajnych związków otrzymali już akt oskarżenia, który obejmuje 36 stron. Jak donosi „Lech”, oskarżonych jest 24, z tego czterech znajduje się już na uniwersytecie, 19 wydalono z gimnazjum, a jeden znajduje się jeszcze na ławie szkolnej. Termin procesu jeszcze niewiadomy.

Luizjada.

Genewa. (Tel. w.) Ks. Luizie Antoninie zezwolono podobno na powrót do Austrii, gdzie też odbędzie słabość. Dziecko przewiezione zostanie do Drezna.

Genewa. (Tel. w.) Zapewniają, że rozłąka ks. Luizy z Gironem nie jest stanowczą. Kochankowie mają dalej utrzymywać między sobą korespondencyę. Ks. Luiza otrzymuje w sanatorium Métaire, gdzie jeszcze zabawi tydzień, liczne gratulacye (!) z Drezna, z racyi wyroku sądu małżeńskiego.

Genewa. (Tel. w.) Ks. Luizie przyznana będzie renta 40.000 fr.

Zgon arcyks. Elżbiety.

Wiedeń. (T. B. k.) Od dnia pogrzebu śp. Elżbiety zarządzoną będzie 4-tygodniowa żałoba dworska. Zwłoki śp. arcyksiężnej wystawione będą w pałacu arcyks. Fryderyka, a dnia 18 bm. po południu przeniesione zostaną do kościoła w zamku cesarskim, skąd dnia 19 bm. o g. 4 popoł. odbędzie się przeniesienie zwłok do kościoła OO. Kapucynów, gdzie po odprawieniu modłów, złożone zostaną w krypcie grobowej.

Zaślubiny arcyksiężn. Elżbiety Amalii, które się miały odbyć dnia 22 b. m., zostały odroczone z powodu śmierci arcyks. Elżbiety.

Wiedeń. (T. B. k.) Obecne dowry nadeszły wyrazi kondolencyi z powodu zgonu arcyksiężny Elżbiety. Na trumnie złożono wiele wieńców. Cesarz przybył wczoraj o 8 rano osobnym pociągiem z Budapesztu i wraz ze swą żoną udał się zaraz do kruchty.

Drezno. (T. B. k.) Wskutek zgonu arcyks. austriackiej Elżbiety zarządzono żałobę dworską na czas od 14 do 28 bm

Wiadomości bieżące.

— **Echa rocznicy styczniowej.** Za innymi to, warzystwami poszła i nasza patriotyczna „Gwiazda”, urządzając uroczysty wieczór ku uczczeniu 40 rocznicy powstania styczniowego. Wieczór rozpoczął chórow. odśpiewaniem „Wieńca pieśni polskich” Orłowskiego. Słowo wstępne wygłosił kurator stow. poseł T. Romanowicz. Mowca skreśliwszy w treściwych słowach czasy przedpowstaniowe, uzasadniał znaczenie powstania styczniowego. Choć są żerne duchy, podniósł mowa, które twierdzą, że powstanie styczniowe było błędem, a jednak, mimo poniesionej klęski, powstaniu temu zawdzięczamy wiekopomne dzieło — a tem jest uwłaszczenie włościan. Okrzykiem „w górę serca, do czynu i pracy” zakończył szan. mowca swe przemówienie. W wieczorze wzięła udział p. Stachowiczowa, która, powitana oklaskami, wygłosiła wyjątek ze „Skarg Jeremiego” i Pola „Proroctwo kapłana polskiego”. Uczestnicząca p. Dąbrowskiej, panna Tracikiewiczówna odśpiewała swym pięknym sopranem Chopina „Marsz żałobny” i Galla „Serenadę”, a wywołana oklaskami odśpiewała jeszcze „Rój gwiazd gdy łśni”. Burzę oklasków wywołała również deklamacya p. Bieleckiego, który z przejęciem wygłosił wiersz „Do matki Polki”. Wieczór zakończył piękny śpiew p. Turzańskiego, który zaprodukował wyjątek z „Halki” i „Janka”.

— **W rocznicę stracenia** czterech przywódców ruchu socjalistycznego, a mianowicie Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego w dniu 28 stycznia 1886 r. na stokach cytadeli w Warszawie — odbył się wieczór w Tow. Robotniczym „Zgoda” uroczysty poranek. Zagaił go p. Hudec, podnosząc w krótkich słowach znaczenie tej rocznicy. Po zagajeniu odśpiewał chór robotniczy kilka pieśni, poczem nastąpiła produkcya na fortepianie p. Z. i deklamacya p. Sławiaka, który bardzo ładnie wygłosił „Pean” i „Na rusztowanie” Niemajewskiego. Zabrał głos p. Hankiewicz, przedstawiając rozwój ruchu socjalistycznego w Rosji od r. 1879. Mimo ucisku caratu, ruch rewolucyjny rósł, a pierwsze ofiary jego w r. 1886 — zamiast powstrzymać, jeszcze bardziej go spotęgowały. Na zakończenie odczytał p. Hankiewicz list ś. p. Janowicza, który po 18-letniej katorżce, ginąc śmiercią samobójczą, na dwie godziny przed śmiercią jeszcze myślał o jakimś zamachu. Zakończył poranek p. Lisiewicz, zapewniając, że robotnicy potrafią zachować tradycyę przekazane przez czterech męczenników.

— **W pałacu sejmowym** u marszałkostwa hr. Andrzeja i Krystyny Potockich odbył się w sobotę wielki doroczny bal, który zgromadził we wspaulych apartamentach przeszło tysiąc osób.

Cała klatka schodowa, oświetlona elektrycznością, przybraną była bogato palmami i roślinami, sprawiając artystyczną dekoracyę bardzo miłą wrażeń. W głębi jej przygrywała orkiestra wojskowa 15 p. p. pod kierownictwem p. Konopaska. Marszałek kraju, w stroju polskim, witał wraz z p. hr. Potocką gości u wejścia do sali Unii lubelskiej, gdzie zgromadzili się następnie przedstawiciele duchowieństwa, różnych władz, wojskowości, Rady m. Lwowa, świata naukowego, sztuki, palestry, literatury i prasy.

Między innymi przybyli: arcybiskupi ks. Bilczewski, Teodorowicz i Weber, namiestnik hr. Piniński, premier K. hr. Badiński, komendant korpusu Fiedler z generalicyą, konsulowie, posłowie sejmowi, artyści malarze: Jacek Malczewski i Wojciech Kossak, dyrektor krakowskiego teatru Kotarbiński. Niezwykłą atrakcyę dla licznych gości było pojawienie się bawiącego we Lwowie znakomitego skrzypka Jana Kubelika. Pannie, odznaczające się zarówno urodą, jak i wirtuoznym strojem, stanowiły ozdobę sali balowej. W chwili, gdy stoły zastawione w klatce schodowej, zapalały się biesiadnikami, w sali balowej rozpoczęły się ohochoze tany, prowadzone przez p. Jana Gorayskiego. Pełen ożywienia bal, podsycony gościnnoscią gospodarstwa, trwał do rana.

— **Kubelik — Paganini** pożegnał się wczoraj z lwowską publicznością na koncercie filharmonicznym. Fenomenalny ten wirtuoz oczarował wprost grą swoją przepelniających salę słuchaczy, którzy zgotowali nowoczesnemu Paganiniemu serdeczną owacyę. Wywdzięczając się za gorące przyjęcie, Kubelik „rozegrał się” na dobre nawet już po zgaszeniu głównych świateł, tak, że koncert trwał do godz 11¼ w nocy. Dziś koncertu w Krakowie a następnie wyjeżdża do Ameryki.

— **Samobójstwo.** Z Krakowa donoszą: Wielkie wrażenie wywołało tu samobójstwo Jana Wroczyńskiego, słuchacza filozofii, 21 lat liczącego. Ogłaszał on utwory poetyckie w niektórych pismach krakowskich i warszawskich. Otrzymałszy znaczniejszą, zaliczkę od swego wydawcy, wybierał się za kilka dni do Egiptu, a na kilka godzin jeszcze przed samobójstwem rozniósł wesoło z kolegami w kawiarni. Wroczyński był gorącym zwolennikiem Nietzschego, o którym powiadał, że go „na pamięć umie”. Przypuszczając należy, iż samobójstwo popełnił w chwili rozstroju nerwowego, na który chwilami cierpiał. Samobójstwa dokonał w swoim mieszkaniu, strzelivszy sobie z rewolweru w usta.

Z Krakowa piszą nam jeszcze: Samobójca wczorajszy słuchacz filozofii Jan Wroczyński pochodził z Królestwa Polskiego. Utwory swoje poetyckie ogłaszał tu i w pismach warszawskich. Wykluczone jest, by Wroczyński popełnił samobójstwo z nędzy. Pogrzeb nieszczęśliwego młodzieńca odbędzie się dziś.

□ **Tarnów.** (Jeszcze wybory). Piszą nam: Trzeci koło wyborców już wybrało swoich przedstawicieli do Rady miejskiej. Przeszła naturalnie lista magistracka. Wybrani zostali: Ks. St. Wależyński infuła (umieszczony na wszystkich listach największą ilością głosów), dr. E. Goldhammer adwokat, Jan Smalec l. 119 obywatel ze Strusiny, Ignacy Maschler, bankier, Leon Schwandenfeld budowniczy, (jeden nie z listy magistracko-kołtuńskiej, szaloną agitacją), Józef Schubert marsz — jako radni, a M. Jamrowicz kominiarz, Józef Srebro obywatel i Kleinhändler lakiernik jako zastępcy. Przeciw wyborowi tych panów założono już protest. Pierwsze koło obudziło się już. Na zwołanem na dzień 7 b. m. zgromadzeniu wyborców I. koła ułożono listę kandydatów, złożoną z samych „wybrańców“. Na temże zgromadzeniu dr. Schützer w płomiennej mowie napiętnował macherstwa magistrackie i całej klikki, która miasto dusi jak zmore.

□ **Turka** koło Chyrowa. (Rocznica r. 1863). Piszą nam: D 2 b. m. odbył się w Turce uroczysty obchód 40 rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w czasie którego wygłosił patriotyczne kazanie uczestnik wypadków z r. 1863, ks. Żuliński z Boryni. Czcigodny ten kapłan polski wskazał w swem przemówieniu, że ruch wolnościowy, który ogarnął Polaków w pamiętnych latach 1863 i 1864 był wypływem głęboko odczutyh i wrodzonych praw ludzkich i boskich, dążeń do odzyskania wolności, którą sam Bóg narody sąrowno obdarzył. Słowa przemówienia, których prawdziwość ks. Ż. okupił dwunastoletnią tułaczką na wygnaniu, a rodzony brat jego stwierdził śmiercią męczeńską, sprawiły ogromne wrażenie w sercach Polaków, po brzegi wypełniających świątynię. W czasie nabożeństwa chór zakładu wychowawczego imienia Maryi Panny z Łomny śpiewał pieśni nabożne, a głosy dziewcząt łączyły się z żarliwą modlitwą nabożnych w jeden wspaniały hymn do Boga o lepszą dolę, o zesłanie zarania wolności. O godz. 5 popołudniu odbył się w sali Rady powiatowej uroczysty wieczorek. Program wypełniły produkcyje choralne wyehowanek z Łomny, przybyłych na tę uroczystość w przepięknych strojach krakowskich i miejscowego kółka śpiewackiego, deklamacya p. iuż. Zipsera, przy akompaniamencie fortepianu, piękny śpiew solowy p. Bóćkowej przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu, „Dramat jednej noey“ i żywy obraz. Punktem kulminacyjnym wieczorku było jednak przemówienie ks. Żurawskiego, przeplatane opowiadaniem z jego własnych wspomnień z czasów powstania, oraz wywód wykazujący nicość zarzutów szkoły krakowskiej przeciw usiłowaniam narodu w walce styczniowej skierowanych. Po wieczorku odbyło się uroczyste zebranie towarzyskie, w którym wzięła udział gromadnie cała tutejsza inteligencya polska z paniami, uczestnicy powstania oraz delegaci włociańscy osad szlacheckich.

□ **Tarnopol.** (Ś. p. Alojzy Dyszkiewicz. — Sokół). Piszą nam: Kilka dni temu odprowadziliśmy na emigrantar zwłoki śp. Alojzego Dyszkiewicza, radcy szkolnego i emerytowanego profesora szkoły realnej. Już bardzo liczny udział publiczności wszystkich warstw społecznych w oddaniu zmarłemu ostatniej posługi, świadczył, że z grona naszego ubyla postać niepowzednia, przez ogół szanowana, otaczana czcią i uznaniem. Zawsze czynny, pełen inicjatywy i ducha obywatelskiego ten krzepki starzec s'wowlósy (urodz. r. 1833), zrosł

się niemal z naszym grodem i był jego ozdobą i chlubą. Przez długie lata zasiadając w radzie oddał miastu niemałe usługi. Był organizatorem straży miejskiej, kapeli miejskiej, kierował festynami i obchodami narodowymi, opiekował się gorąco ubogich. Gdy dodamy jednak, że jego to zabiegom i pracy w znacznej części miasto zawdzięcza postępową rzeźnię, dobrą wodę, oraz wiele urządzeń mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu ulic, to wskażemy dopiero na jedną część działalności ś. p. zmarłego. Ale niemniej ważne usługi oddał on społeczeństwu, jako pedagog. Łagodny, wyrozumiały, człowiek wielkiego serca, był wzorem i przykładem dzielnego nauczyciela. Umiała te przedmioty cenić młodzież, umieli rodzice — ocenila wreszcie i władza, która nie szczędziła za nadzwyczaj skuteczną działalność pedagogiczną zasłużonych słów uznania. Śp. Dyszkiewicz był także przez lat kilkadziesiąt chemikiem sądowym. Sumiennosc, jaką się odznaczał przy przeprowadzaniu analiz była wprost niebywałą. Setki z praw karnych, zawitych i niejasnych, dzięki swej gruntownej wiedzy chemicznej, nader bystremu zmysłowi orientacyjnemu wyświecił i przedstawił w świetle prawdy. — Cześć jego pamięci!

Ubiegły rok był dla tutejszego „Sokoła“ rokiem przełomowym pod każdym względem. Dzięki zabiegom prezesa dra Emila Schmidta przychody i rozchody gniazda dosięgły poważnej kwoty przeszło 20 000 k., zaprowadzono oświetlenie elektryczne, a wielką salę gimnastyczną gustownie pomalowano i opatrzone boazerją. Drużyna sokoła wzrosła nadto o zastęp kilkudziesięciu członków. Nietylko jednak same korzystne wyniki materialne świadczą o rozwoju instytucyi, duch jaki obecnie panuje, duch szczerze polski pełen samochęci i chęci do czynnego działania rokuje Towarzystwu jak najlepszą przyszłość.

Obecnie każdy obchód rocznic pamiętnych wypadków w naszych dziejach, to wielkie święto narodowe, a przeważną część uczestników stanowią włocianie, w których wzbudzone zamiłowanie do polskości, mimo wrogich zakusów działaczy ruskich. Dokonany przed kilku dniami wybór nowego prezesa prof. Jana Zamorskiego daje rękojmię, że zdobyte s takim mozołem stanowisko, „Sokół“ nadal utrzyma i nieprzerwanie być ogniskiem życia narodowego.

Z sali sądowej.

Przed sądem przysięgłych.

(Cavaleria rusticana.)

Lwów, 14 lutego.

Rozprawa przeciw trucicielom budziła w miarę postępu zainteresowanie wśród audytorum, które wypełnione było po brzegi publicznością. Aczkolwiek zeznania świadków nie zawierają nic ciekawego, już sam widok tylu znawców lekarzy i chemików obecnych na rozprawie, robi wrażenie „sensacyjności“. Wczoraj rano odcroczono rozprawę do dziś, z powodu niestawienia się do rozprawy głównego świadka Damiana Szybesty, męża oskarżonej Anny. Dziś zjawił się Damian, ale skorzystał z ustawy i jako mąż oskarżonej zrzekł się świadczenia. Świadek ten, cierpiący na epilepsyę, doznał na korytarzu sądu ataku, który trwał przeszło kwadrans.

Heluta do Maryi.

Ciotulu moja najdroższa i najukochańsza! Ostatniej niedzieli bawiłam się doskonale u ciotki Muszki. Nauczyl mi tam nowej zabawy. Władzio siedział przy stole w okularach babci, a ja i Wandeczka przychodziliśmy do niego z takimi kasetami, co to się je już wyrzuci. Władys był cenzorem i niebieskim lub czerwonym ołówkiem przekreślał wszystko na cztery rogi, mówiąc wciąż grubym głosem: „niezła! niezła!“ Byłam ich tatusem, a Wandeczka prawdziwym redaktorem „Promienia“. Ja i Wandeczka prosiliśmy go bardzo grzecznie, aby nam coś zostawił i pozwolił drukować, bo tam nie ma ani przeciw cesarzowi, ani przeciw stojkowemu, wtedy on nam trochę zostawił nieprzekreślonych kartek. Za to dostałam, t. j. niby ich tatuś, dużo pieniędzy i kupiłam lalkę Wandeczce, a Władziowi konie. Inym razem cenzor, t. j. Władys nie nam zostawił nie chciał, wtedy zabrałyśmy się do niego i wylupiliśmy porządnie. Ale niech się tylko ciotulu nie gniewa na mnie, bo to tylko było na żarty. Jeszcze inna była śliczna zabawa: „rewizya“, ale tę to już innym razem dokładnie Ciotci opiszę, bo teraz nie mam czasu. Na jutro nie odrobiłam 5 zadań i tłómaczenia aż 4 strony. Ach, Ciotulu leżę już dnię i godziny kiedy wyjadę z tej obrzydłej pensyi i kiedy Ciotula sprawi mi mundurek z karczkiem. Jak przyjadę na Wielkanoc, to sama będę jajka farbować i całuję wszystkich Garbowiaków, a samą Ciotulę milion razy.

Najukochańsza Ciotci Heluta.

P. s. Zapomniałam Ciotuli napisać, że był u Ciotki Muszki jakiś pan, który mówił o mnie: „wychowanka Lubei“ i Wandzi przyniósł pndelko cukierków. Czy wie Ciotula, że on maie w ręce pocałował ogromnie się zawstydziałam i uciekłam z pokoju. Prawda, że to sensu nie ma, bo w ręce to się całuje tylko starsze panie? Zapomniałam jeszcze napisać, że

Na sobotniej rozprawie chemik Włodzimirski odważał w oczach Trybunału i sędziów przysięgłych ilość trucizny, jaka według zbadania znawców została podana dawka Maryi Cebulowej. Znaczący stwierdzili, że Cebulowa zażyła 10 gram w tej trucizny a chemik Włodzimirski wykazał, że ilość ta wynosiła prawie łyżeczkę do kawy. Zarazem wykazał znawca, że mąż oskarżonej Przybesta nie mógł tej trucizny wypić z wódką, gdyż wódka zmieszana z tą trucizną zabarwia się brudno-czarno i w tej chwili zwróciłaby uwagę pijącego. Mogła więc ta trucizna być zażyta z jakimś ciałem stałem.

Na podstawie werdyktu przysięgłych — oskarżeni zostali uwolnieni.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Jasną Górę w Częstochowie:

H. L. ze Stanisławowa 4 kor.

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

Komitet obch. powst. stycz. z Belzu 25 kor.

Na Przytulisko brata Alberta:

Stefania Fedorowicz 24 kor.

Na rzecz nieszczęśliwej rodziny H.:

Karol Stanowski ze Stanisławowa 250 kor., H. L. ze Stanisławowa 5 kor., Torska 2 kor., dnia 4 bm. złożył p. Langner 6 kor., M. R. i M. Z. z Dobromiła 120 kor.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie

złożyli w naszej administracyi:

Brüstiger (prawnik), jako zadosyćuczynienie za zrobioną szkodę, 1 kor., Jan i Tomasz Zakrzewscy z Tarnopola, zamiast wieńca na trumnę śp. Alojzego Dyszkiewicza, 15 kor., komitet obchodowy rocznicy powstania styczniowego w Turce 4144 kor., komitet obchodowy rocznicy powstania styczniowego w Belzu 28 kor., Karol Bayer ze Lwowa, zamiast wieńca dla Antoniego Rudzińskiego, 20 kor., Uczestnicy zebrania towarz. z powodu posiedzenia sekcji lekarzy w Sanoku 45 kor., Wydział Towarzystwa kasynowego w Husiatynie 1260 kor., dr. Ignacy Zakrzewski ze Lwowa, zamiast wieńca na trumnę śp. Alojzego Daszkiewicza 10 kor., Władysław Hofmokl 2 kor.

W roku bieżącym złożono w naszej administracyi na powyższy cel razem z poprzednio wykazanemi koron 106479.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W. P. Ch. Hryniawo. List WP. spóźniony. Nie możemy informować czytelników w połowie lutego o zabawach sylwestrowych. Polecamy się na przyszłość pamięci.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 14 lutego b. r.

Hotel George'a. Hr. A. Skrzyński z Zagórzan, hr. A. Dzieduszycki z Krakowa, hr. J. Tyszkiewicz z Krakowa, hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, S. Malczewski z Krakowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, W. Kossak z Krakowa, J. Gorayski z Bursztyna, P. Szymierski z Krakowa, M. Mayer z Budapesztu.

z arytmetyki mam 5, a z geometyi tylko 3, ale z plusem.

Marya do Ludwika.

Niech się już co chce dzieje, a skońcye raz trzeba z ciągłymi niepewnościami i walkami, przez które przechodzę ostatnimi czasami.

Do listu tego załączam kartki Almy, pisane do mnie przed samą śmiercią, które Wam wszystkie wyjaśnić powinny.

W każdym razie Heluta więcej do Was, niż do mnie należy. Nie powinniście też mieć mi za złe, że Wam tak długo o niczem nie mówiłam, uległam w tem li tylko woli zmarłej.

Z upragnieniem wyglądać będę Waszej odpowiedzi.

Marya.

Ludwik do Maryi.

Od wczoraj list Wasz i kartki Almy leżą na moim biurku. Czasem przedmioty martwe przemawiają do nas wymowniej, wzruszają nas głębiej, niż mowa ludzka.

Z tych kilku żółtych, zmiętych kartek wypelzła ku mnie sturamienna hydra cierpienia i szarpie mym duchem, a usta jakiegoś młotściwego sartyra opowiadają mi ironicznie historję mego życia.

Zapewne historia, jakich bardzo wiele na świecie, ale ta właśnie powszedność i szarzyzna przytłacza mię najbardziej.

Pierwszym impulsem po otrzymaniu Waszego listu było usprawiedliwić się przed Wami, ale po dłuższym rozmyśleniu i surowym sądzie nad samym sobą, wypadło, że nie ma usprawiedliwiać się z czego... bo i po co właściwie?... Widzicie, nie ma usprawiedliwiać się z czego — to najokropniejsze i najszersze wyznanie.

(C. d. n.)

DROGAMI ŻYCIA.

Powiesć współczesna.

Byłem dziś znowu w Brychów: spokojnie tam, alarm okazał się fałszywym. Poznałem tam Waszą wychowankę, taka już spora panienka. Obawiałem się, że w swym demokratycznym zapale wzięłście sobie jakąś piebejuszkę, ale nie, z delikatnych i inteligentnych rysów tej dziewczeczki widać, że miała rodziców z klasy uprzywilejowanej — czy tak? Skąd ją wygrzebałiscie?

Wy pod każdym względem jesteście szczęśliwi: praca Wasza jest wielkiej użyteczności społecznej, a i potrzeby serca zaspokoicie zdołalicie.

Macie własną rodzinę? — to instynkt powszechny tak normalnych kobiet, jak i mężczyzn, zwierząt, monad, komórek — jednym słowem wszech świata całego. Wzniesić się ponadto ogólne prawo jeszcze nie zdołałem. Niedawno, tylko dla tego, żeby uciec od niemożnej samotności, nienawidząc życia, w drugich eszce je przydużać pragnąłem i byłem już prawie zdecydowany poślubić jakąś głupią gąskę, w końcu jednak zabrakło mi woli, nawet na palnięcie wielkiego głupstwa.

Obecnie mam ultra-pomysł: może wyszukacie mi gdzieś na świecie jakiego chłopaka, którym mógłbym się zaopiekować i który z czasem ożeniłby się z Waszą wychowanką. Przytem zaręczam Wam, że starałbym się przedewszystkiem, aby ów młody obywatel stał się o ile możności jak najmniej do mnie podobny. Dalibóg, to myśl nie zła, jeżeli mi dopomóż zechcecie, kto wie, czy nawet nie zabiorę się do jej urzeczywistnienia.

Depesze handlowe. Z targu piąnego.

Wiedeń, 15 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 693—.

Berlin, 15 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218.90, Staatsbahny 150—.

Budapeszt, 14 lutego. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121.25, Węgierska renta koronowa 99.55.

Berlin, 14 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. węgierska renta złota 122.10, Węgierska renta koronowa 100.25.

Frankfurt, 14 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.40, Austr. renta srebrna 101.30.

Hamburg, 13 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101.20, Austr. akcje kredytowe 219.75.

Paryz, 15 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. hiszpańskie Extérieurs 90.95, Creditfoncier 738—.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na paźdz. 7.57 do 7.58, Pszenica na kwiecień kor. 7.51 do 7.52.

Pogoda: wiatr.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

KORRESPONDENTKI INSERTOWE

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie biura dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Blondynka, lat 28, poszukuje znajomości z inteligentnym mężczyzną w celu matrymonialnym.

Młody, elegancki, majątny i samoistny pan, pragnie w poważnym celu związać korespondencję z ładną, rozprybiszewszcą panną.

6 kawalerów od lat 25-35, na stanowisku, jednego zawodu, 2.100 koron pensji, mają zamiar poznać tyleż panien od lat 25.

Dnia 12/2. Za list serdeczności. Nic nikomu nie mówiłem. Listy spalone. Dlaczego Twoje listy takie chłodne?

Halko. Prowadź go, zabłyśnij, koles serce potęga, podziękujmy Pani.

Baronessa H. A. ma na poczcie Lwów poste-rest. odpowiedź od tego, do kogo pisała list, spóźnioną, gdyż dopiero 14 b. m. list otrzymała.

Fiakier. Kocham, kocham. Do stóp Ci padam, uwielbiony bohaterze! Korzę się przed Twoją siłą.

Rozmaite.

WANNY rozmaite, pieczone w waniach, kłosek poleca Książkiewicz, Lwów, ul. Jagiellońska nr. 13.

Skład płócien Korczyńskich, Lwów, Halicka 16 poleca kompletnie gotowe wyprawy ślubne.

Panią, która 4 bm. w antykwarni mojej sprzedawała gramatykę grecką, ćwiczenia greckie i słownik łaciński.

Bazar kwiatowy Sykstuska l. 28. poleca ciche kwiaty codziennie świeże, bukiety i bukietki ślubne.

Chodniki 1026 Deptaki kokosowe, Ceraty, Maty, Linoleum i t. p. — poleca W. Adamski

Gimnazjum prywatne SCHOLZ GRAZ Grazbach, róg Malgasse

Pensyonat Dom własny, bardzo zdrowe położenie, uważne i sumienne pielęgnowanie wychowanków.

Rozmaite. WANNY rozmaite, pieczone w waniach, kłosek poleca Książkiewicz, Lwów, ul. Jagiellońska nr. 13.

Wydawnictwa „Słowa Polskiego“:

Huragan, powieść histor. W. Gąsiorowskiego, 3 tom. cena 6 kor., w ozdobnej oprawie k. 7.80.

Większością, powieść współczesna A. Gruszeckiego, 30 arkuszy, 2 kor., w ozdobnej oprawie kor. 2.60.

Ugodowcy, powieść współczesna Wiesława Sclavusa, cena 3 k., w ozdobnej oprawie kor. 3.60.

Szczęście w małżeństwie Marcelego Prévosta, tłumaczyła Anastazy Świdorska, cena w ozdob. brosz. 60 hal.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski.

Arcydzieła Luwru, 216 najznakomitszych dzieł najsłynniejszych malarzy szkół: florenckiej, werońskiej, weneckiej, paduańskiej, ferrarskiej, bolońskiej, umbryjskiej, lombardzkiej, parmeńskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej.

Nabywać można w „Administracji Słowa Polskiego” we Lwowie przy ulicy Chorążczyzny 17-19.

Do zamiejskowych zamówień prosimy należytość dołączyć, za zaliczką bowiem nie wysyłamy.

Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

„ALTVATER“ fabryka likierów Siegfrieda Gesslera c. i. k. nadw. dostawcy Jägerndorf.

„Słownik języka polskiego“

pod redakcją J. Kartowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego

wychodzi w Warszawie w objętości 24 zeszytów 160 stronicowych wielkiego formatu. Dotąd wyszły zeszyty do litery N.

Cena Słownika wynosi rb. 10, które można uiszczać i w czterech ratach po rb. 2.50, mianowicie przy odbiorze zeszytu 1, 6, 11 i 16-ego.

Na kosztą przesyłki dopłacać należy do każdego zeszytu po 25 kop. w kraju, a po 30 kop. za granicą.

Ekspedycya i skład główny Słownika w Administracji „Gazety Handlowej” w Warszawie, Szpitalna l. 10, gdzie też przyjmuje się przedpłaty.

Tamże do nabycia ozdobne okładki do „Słownika języka polskiego“.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy Wiedeńskiej) and various financial data for different currencies and commodities.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy Wiedeńskiej) and various financial data for different currencies and commodities.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy Wiedeńskiej) and various financial data for different currencies and commodities.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Table listing prices for various goods, services, and exchange rates.

Advertisement for BANK HIPOTECZNY, including contact information and details about deposit services.